Nr. 143. Kraków, dnia 26 Czerwca — Piątek Rok 1885.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują zamiejscowe: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowe:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku. — C. k. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kulińskiego w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya w opłacie od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za wiersz 10 ct., za następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **nadsyłać naprzód** przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handel: J. Dalonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającem się nowem półroczu uprasza my Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

półrocznie:

w miejscu	**10** złr.
z przesyłką pocztową	**12** „
w państwie niemieckiem	**14** „

kwartalnie:

w miejscu	**5** złr.
z przesyłką pocztową	**6** „
w państwie niemieckiem	**7** „

miesięcznie:

w miejscu	**1** złr. **80** c.
z przesyłką pocztową	**2** „ — „
w cesarstwie niemieckiem	**2** „ **50** „

Odnoszenie do domu za opłatą **10** ct. miesięcznie uskutecznia c. k. koncesyonowane biuro expedycyi (**Silberstein**) **w hotelu Saskim** przy ulicy Sławkowskiej dla tych prenumeratorów miejscowych, którzy w biurze tem zaprenumerują.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni, licząc, z przesyłką pocztową, po **50** centów tygodniowo.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści **„Panna Felicya"** — pióra znakomitej autorki Waleryi Marenné (Morzkowskiej).

Kraków, 25 czerwca.

Przeciw projektowi odbycia krajowej konferencyi poselskiej w sprawie programu działania Koła polskiego, oświadczył się *Dziennik Polski* — motywując tę swoją opozycyę przeważnie formalnemi względami. Pismo to często, lecz nie zawsze, wypowiada opinię kierowników sejmowego środka — stronnictwa, z którem można się zgadzać lub nie zgadzać, ale z którem w każdym razie trzeba się liczyć, jako z czynnikiem poważnym, jako z partyą, która wkrótce już może stanie się większością w kraju i jego ciałach reprezentacyjnych. Czy *Dziennik* w tym wypadku na własną rękę postąpił, czy też oświadczając się przeciw konferencyi poselskiej wypowiedział opinię kierowników stronnictwa centrum — nie wiemy. Ale szczerzebyśmy ubolewali, gdyby to istotnie nie redakcyjna tylko, lecz stronnictwa tego była opinia.

Jesteśmy bowiem przekonani, że jeżeli konferencya poselska nie przyjdzie do skutku, stanie się to, czego się w tej sprawie najbardziej obawiamy, tj. iż odbędzie się konferencya reprezentantów c a ł e j prawicy, iż w tej konferencyi przywódcy Koła polskiego n a w ł a s n ą r ę k ę wezmą udział, iż przyjmą tam pewne zobowiązania, i że w końcu Koło chcąc czy nie chcąc przystanie na to, co tam postanowionem będzie. A do tej obawy zbyt liczne mamy powody. Nic naturalniejszego nad to, że wobec zjazdów i konferencyj opozycyi, wobec jej usiłowań do objawienia na zewnątrz choćby tylko pozorów jedności i wspólności programu — zechcą kierujące czynniki prawicy w podobny zamanifestować się sposób. I nie dziwilibyśmy się wcale rządowi, gdyby w tym kierunku poczynił usiłowania, bo mu niezawodnie zależeć musi na wczesnem stronnictwa swego skonsolidowaniu. Znając zaś sposób postępowania przywódców większości Koła, mamy prawo przypuszczać, że dadzą się oni nakłonić do udziału w takiej konferencyi. Uważając utrzymanie ministerstwa Taaffego jako główny cel swej polityki, ulegali oni zawsze — w najlepszej chęci — życzeniom rządu, toż i w tym wypadku łatwo mu ulegną. Uważając ścisłą solidarność prawicy jako główny środek, do celu wiodący, w najlepszej wierze chętnie i skwapliwie spełniali życzenia innych klubów prawicy — toż i w tym wypadku równie chętnie i skwapliwie je spełnią. Nazbyt zaś wiele było takich wypadków, w których naprzód przyjęto pewne zobowiązania wobec innych klubów prawicy, wierząc w łatwe ich przeprowadzenie w Kole polskiem, ażebyśmy w kwestyi programowej mieli takie samo postępowanie uznać niemożliwem. Przywódcy Koła zanadto byli pewni swojej w Kole większości — by się mieli w takich razach zawahać.

Z tych więc powodów uważamy jako rzecz prawdopodobną, że w istocie odbędzie się konferencya prawicy, że przywódcy Koła polskiego wezmą w niej udział na własną rękę, i że potem otrzymają od Koła nietylko absolutoryum, ale i zupełną gotowość do spełnienia wszystkiego, do czego się na tej konferencyi zobowiążą. A skoro tak, toż przedewszystkiem stronnictwo środka sejmowego powinno domagać się konferencyi poselskiej krajowej, którahy w y p r z e d z i ł a konferencyę reprezentantów całej prawicy. Stronnictwo to przez usta swoich kandydatów oświadczyło się w toku akcyi wyborczej bardzo wyraźnie przeciw b e z w a r u n k o w e m u i bezprogramowemu sojuszowi z prawicą i z rządem, a za takim, któryby poręczał prawa i interesy kraju. Bez konferencyi k r a j o w e j nie zdoła ono przeszkodzić takiemu bezwarunkowemu zsolidaryzowaniu się i powtórzeniu błędu, popełnianego ciągle w ostatniem sześcioleciu Stronnictwo sejmowego środka bardzo stanowczo broniło zawsze zasady solidarności delegacyi z Sejmem, a jeden z dzisiejszych jego przywódców głównym był motorem do powzięcia pamiętnej w tej sprawie uchwały Koła sejmowego z r. 1878. Praktyczne zaś tej zasady urzeczywistnienie wymaga obecnie koniecznie krajowej konferencyi poselskiej. I staje tu przed nami już nie alternatywa, czy konferencya całej prawicy odbędzie się lub nie, ale taka: czy w niej wezmą udział posłowie polscy, umyślnie do tego wydelegowani, działający na podstawie programu, przez krajową konferencyę poselską przyjętego — czyli też wezmą w niej udział na własną rękę, bez programu. Kto chce tego niebezpieczeństwa uniknąć, krajowej konferencyi przedewszystkiem pragnąć musi. I dlatego, póki nie będziemy mieli autentycznego w tej sprawie oświadczenia, opozycyę *Dziennika Polskiego* przeciw konferencyi krajowej uważać musimy jako opinię redakcyi samej, ale nie tego stronnictwa, którego zapatrywania organ ten często, chociaż nie zawsze wyraża.

Dzienniki centralistyczne, biorące w opiekę polityków pseudoruskich w gatunku Płoszczańskiego, oburzone są śledztwem p o l i c y j n e m, wytoczonem pielgrzymom galicyjskim na petersburskie uroczystości panslawistyczne. Czy to śledztwo było potrzebne i czy doprowadzi ono do jakich rezultatów — to inne pytanie. Ale jeżeli nasi najserdeczniejsi w Wiedniu podnoszą z tego powodu lament na p r z e ś l a d o w a n i e R u s i n ó w, to niech przyjmą do wiadomości, że nie koniec na tym jednym fakcie, bo rozpoczęło się właśnie we Lwowie także z powodu sprawy politycznej śledztwo karne przeciw R u s i n o w i, jakim jest niewątpliwie p. Platon K o s t e c k i. Powodem śledztwa ma być mowa, przez p. Kosteckiego na pogrzebie Ż u k o w i c z a wypowiedziana. Sąd karny przesłuchuje licznych świadków, których mu policya jako uczestników pogrzebu wskazała, chociaż wszystko, co było na tym pogrzebie powiedziane, wypisane było najdokładniej w dziennikach, może dokładniej jeszcze, aniżeli świadkowie wśród kilkutysięcznego tłumu dosłyszeć mogli. Ciekawiśmy bardzo, czy organa centralistyczne, biorące w obronę jednych Rusinów za objawianie sympatyj moskiewskich, wystąpią w obronie drugiego Rusina, który objawił dążenia, niemiłe polityce caratu. A w takim razie nasuwa się pytanie: kogo te organa bronią, czy Rusinów, czy polityki rosyjskiej?

Piszą nam z W i e d n i a:

Daleko jeszcze do zwołania nowej Izby poselskiej, aliści k w e s t y a p r e z y d e n t u r y stanęła na porządku dziennym. A chociaż minęły już czasy, kiedy rząd wprost przez nominacyę narzucał Izbie prezydenta, teraz bowiem Izba sama go sobie wybiera — jednak faktem jest, iż rząd sam sprawę tę porusza, i stara się pośrednio na jej rozwiązanie wpłynąć. I rzecz ciekawa, że pomimo tak daleko posuniętej zgodności dotychczasowego prezydenta Izby z rządem, pomimo, iż dr. S m o l k a dla rządu tego bardzo wiele uczynił, i bardzo znakomite dla niego położył zasługi — hr. Taaffe pragnąłby, ażeby prezydentura w inne przeszła ręce. Powodem zaś tego jest daleko posunięta pobłażliwość dr. Smolki wobec wybryków lewicy i galeryi, pobłażliwość, której rząd na przyszłość tembardziej się obawia, że do Izby weszli w znaczniejszej liczbie reprezentanci „ostrzejszego tonu" na lewicy.

Gdy jednak sprawa jest nieco drażliwa, przeto chwycono się pewnego rodzaju dyplomacyi. Zdawało się rządowi, iż najwłaściwszego użyje sposobu, jeżeli każe rozgłosić w dziennikach, iż zmiana prezydenta z dwóch przyczyn nakazana jest względami niejako dobrego obyczaju: najprzód dlatego, iż gdy w ostatnicm sześcioleciu prezydował członek Koła polskiego, to jest teraz kolej na inny klub parlamentarny — a powtóre, że ponieważ klub czeski jest obecnie na prawicy najliczniejszy, przeto z j e g o grona prezydent powinien być wzięty. Jeden z dzienników zaś posunął się dalej jeszcze, i kazał sobie donieść, iż dr. Smolka czuje się znużonym, i ze względu na osłabione wiekiem siły, prezydentury nie przyjmie. Dr. S m o l k a nie wiedząc czyj to manewr, i uważając to za prostą kaczkę dziennikarską, w sposób do ogłoszenia publicznego zachęcający i upoważniający oświadczył, że się znużonym nie czuje, i że w razie wyboru przyjąłby prezydenturę. Rzecz naturalna, że dostało się to zaraz do *Politische Corres.* i do *Czasu* — poczem oczywiście i inne organa rządowe, z dobrą na pozór miną, to sprostowanie powtórzyć musiały.

Rząd więc znajduje się wobec tego oświadczenia dr. S m o l k i w pewnym kłopocie, który zwiększa jeszcze inna okoliczność doniesiona mi z dobrego źródła: Oto Czesi wiedzą, chociaż się do tego nie przyznają, iż nie mają w swem gronie odpowiedniego kandydata na prezydenta, a z jedynym możliwym t. j. hr. Clam Martinitzem jakoś nie chcą wystąpić, obawiając się zbyt silnej przeciw niemu opozycyi nie na samej tylko lewicy. Wolą oni zresztą, aby nie na nich, lecz na inny klub np. na Koło polskie spadło *odium* energicznego stosowania przepisów regulaminowych, które zresztą bardzo prawdopodobnie będą zaostrzone. Czy to stanowisko Czechów da się pogodzić z pragnieniem rządu, aby nastąpiła zmiana w osobie prezydenta, gwoli energiczniejszego wykonywania władzy prezydyalnej wobec lewicy — innemi słowy: czy z Koła polskiego, jak chcą Czesi, będzie można wybrać prezydenta, ale — jak chce rząd — innego, mniej pobłażliwego, tego oczywiście dzisiaj przesądzać nie można. Ale zapewnić mogę, że już wymieniano nazwisko jednego z polskich posłów, jako ewentualnego kandydata na prezydenturę, które jednak — pozwolicie — abym na razie zamilczał.

Wędrówki wakacyjne.

VI.

Przystępując do praktycznego wykonania wycieczek wakacyjnych, zastanowić się wydada: po pierwsze, nad kosztami ich urządzenia i powtóre, nad sposobem ich organizacyi i kierownictwa.

Powodzenie tyle pożytecznego przedsięwzięcia zawisło przedewszystkiem od szczęśliwego rozwiązania pierwszego z tych dwóch zasadniczych warunków.

Akademikom i uczniom, należącym do zamożnych rodzin nic nie stoi na przeszkodzie do podróżowania. Ogromna jednak większość młodzieży pochodzi z domów mniej dostatnich. Ta część młodzieży wtedy tylko osiągnąć może korzyści, wynikające z wędrówek wakacyjnych, gdy niezbędne wydatki z wycieczką połączone, nie będą dość znaczne. Prócz tej atoli kategoryi istnieje jeszcze liczny bardzo zastęp młodzieży, walczącej przez całe lata nauki w gimnazyum i uniwersytecie, z największym niedostatkiem. Ci biedacy żadnych kosztów ponosić nie mogą, bo nie mają funduszu na opędzenie najniezbędniejszych nawet potrzeb życia. Jeżeli więc myśl wycieczek wakacyjnych ma się urzeczywistnić w taki sposób, aby ogół młodzieży mógł brać w nich udział, jeżeli cele wędrówek w całości mają być osiągnięte, a młodzież uboga nie ma być karaną niejako za gniotącą ją biedę, to wędrówki należy tak urządzić, aby były przystępne dla każdego z akademików i uczniów bez względu na stopień zamożności lub niedostatku.

Potrzebny fundusz na cele wycieczek wakacyjnych możnaby zbierać przez rok cały z oszczędności uczniów, składanych przez każdego z nich w miarę możności w kasie wspólnej na wzór istniejących za granicą szkolnych kas oszczędności, co pod względem wychowawczym dobre przyniosłoby rezultaty, gdyż wyrabiałoby w młodzieży zmysł oszczędności i kształciło obowiązek wspierania ubogich kolegów. Skoro istnieją kasy pomocy naukowej to mogłaby także w każdej szkole powstać kasa wędrówek wakacyjnych.

Przypatrzmy się bliżej wydatkom. Składają się one: a) z kosztów podróży, b) kosztów pomieszczenia wędrowców na rozmaitych stacyach i c) wydatków na zakupno żywności podczas podróży.

Koszta podróży niewątpliwie stanowiłyby główną część wydatków, gdyby podróż odbywała się wyłącznie koleją żelazną lub wozami. Lecz pierwszym warunkiem dobrze zorganizowanych wycieczek jest wędrówka piesza, przez co odpada sama przez się znaczna część wydatków. Kosztowności zaś podróży koleją żelazną zaradzić można za pomocą środka, powszechnie dziś w tym celu stosowanego, to jest obniżki opłat kolejowych i innych ułatwień podróży. Spodziewać się należy, iż zarządy kolejowe ze względu na cywilizacyjne znaczenie instytucyi zbiorowych wycieczek wakacyjnych, służących jedynie celom oświaty, krzewieniu patryotyzmu i szerzeniu pożytecznych pod względem ekonomicznym wiadomości, obniżą ceny jazdy koleją dla całych wędrownych gromad. Ponieważ zaś ekspedycye wakacyjne składać się będą z licznego zastępu uczniów — wędrowców, w karnym utrzymanych szeregu, z uwagi, że w wędrówkach brać będą udział przeważnie synowie urzędników państwowych i kolejowych, przeto żywić można nadzieję, iż znaczna zniżka opłat kolejowych umożebni bezpłatną podróż dla ubogich uczniów.

W Prusach istnieje przepis obniżania cen jazdy o 45% dla trzydziestu osób razem podróżujących. Dość zawiadomić na parę dni naczelnika stacyi o wyruszeniu takiego towarzystwa pewnego dnia z pewnej stacyi, aby otrzymać trzydzieści biletów po zniżonej cenie.

W Rosyi ze względu na niewątpliwy pożytek wędrówek wakacyjnych, muzeum „pedagogiczne w Petersburgu udało się do głównego zarządu kolejowego z żądaniem obniżenia opłaty za przejazd uczniów, wyprawiających się na wędrówkę o 50%. Zarządy kolei żelaznych w Królestwie Polskiem z obywatelskich pobudek chętnie obniżą ceny jazdy dla wędrowców wakacyjnych.

U nas Koła nauczycieli szkół wyższych mogą się udać do ministerstwa handlu o zniżkę na kolejach państwowych, tudzież o zalecenie obniżenia opłat kolejowych prywatnym Towarzystwom.

Podróż odbywać się będzie trzecią klasą, pakunek podróżny nie może ważyć nad 20 funtów

PANNA FELICYA.

POWIEŚĆ

9

przez

Waleryę Marrené.

(Ciąg dalszy.)

Pretensyi żadnej nie było w stroju ani w wyrazie twarzy maleńkiej kobietki. Nie dbała ona widać ani trochę o wrażenie, jakie na przechodniach uczynić może. Chodziło jej tylko o to, co jej samej mogło być dogodnem lub przyjemnem, bo na całej powierzchowności miała wypisane jakieś szydercze lekceważenie świata i jego przepisów, jak gdyby wyraźnie mówiła: „Co mi tam!" Jedną ręką, obleczoną czarną, starą rękawiczką o rozprutych palcach, pomimo pięknej pogody, niosła zrudziały parasol i wywijała nim energicznie, jak żołnierz bronią. W drugiej miała obdartą książkę do nabożeństwa. Nie wyglądała jednak wcale na osobę, oddaną wyłącznie pobożnym praktykom, przeciwnie, można było przysiądz, że kościół traktowała jak ludzi... po swojemu... Było w niej coś samoistnego, niezdolnego nagiąć się do drobiazgowych praktyk i biernego posłuszeństwa, jakkolwiek sama siebie miała za bardzo pobożną i bardzo prawowierną.

Felicya poznała odrazu pannę Wiktoryę Kordulską, którą znała cała dzielnica Starego-miasta i która miała sobie za święty obowiązek, nietylko znać wszystkich mieszkańców swojej dzielnicy i wszystkie wybitne osobistości Warszawy, ale nawet wiedzieć ich stosunki i domowe sprawy. Pannę Kordulską można było posądzić o dar znajdowania się na raz w kilku miejscach, lub przenoszenia się z miejsca na miejsce z szybkością myśli. To pewna, że zjawiała się zawsze niespodzianie tam, gdzie zdarzył się jakibądź wypadek, gdzie był kłopot lub troska. Trzeba jej przyznać sprawiedliwość, że starała im się zaradzić, o ile to było w jej mocy. Radziła także nieustannie, dobrze czy źle, czy ją słuchano, czy nie. Ale r a d z i ł a.

Musiała też wiedzieć, co się u kogo działo. Zadawała zwykle mnóstwo pytań, ale nie było w jej zwyczaju słuchać czyjejbądź odpowiedzi. Wiedziała dobrze, iż kto chce mieć istotne wiadomości, powinien rachować na to, co dostrzeże, nie na to, co usłyszy. Pytała więc jedynie dla formy, dla zyskania swobody obserwacyj. Bystre jej, biegające oczka, widziały jeszcze lepiej, niż to, co jej pokazywano, to co ukryć przed nią chciano, a że przytem namiętnie mówić lubiła, bez żadnego skrupułu dogadzała temu niewinnemu gustowi, nie dając nikomu przyjść do słowa.

I teraz spotkawszy pannę Felicyę, zatrzymała ją bez ceremonii i zanim ta znalazła odpowiedź na jej powitanie, ciągnęła dalej:

— Pani pewno z kościoła, tak jak ja. Kto z Bogiem to i Bóg z nim, a jest się o co modlić, jest! jest! doprawdy!...

Świdrujące spojrzenia wlepiła w Felicyę, która mimowolnie spuściła wzrok przed nią, ale powtórzyła z głębokiem przejęciem.

— Oh! jest.

Kordulska zaśmiała się znacząco.

— A zwłaszcza też teraz — dorzuciła szybko. — Albo to ja nie wiem, że właśnie jest wakans w biurze pana Adolfa.

— Zkądże pani wiesz? — przerwała Felicya.

— Zkąd? mniejsza. Ja wszystko wiem. Zresztą, czy to tak trudno? Byłam właśnie u żony pomocnika naczelnika wydziału, której siostrzenica jest bratową mojej bratowej... to tak, jakby pokrewieństwo. A ona mówi do mnie: „Jest wakans znowu". I śmieje się, skoro widzi, że mąż nie uważa. Mężczyźni to się zaraz wszystkiego boją.

Felicya słuchała zainteresowana niezmiernie.

— I dla czegóż ona śmiała się? — spytała — dla czego śmiała się, skoro mąż nie uważał? czegóż on mógł się bać?

— No, to bardzo łatwo zrozumieć!

Tymczasem wzrok Felicyi świadczył bardzo wyraźnie, iż przeciwnie, dla niej było to nietylko trudno, ale niepodobna.

Więc powtórzyła raz drugi:

— To bardzo łatwo zrozumieć. Śmiała się, bo naczelnik będzie miał znowu z tego korzyści.

— Korzyści, jakie korzyści?

Tym razem panna Kordulska okazała tak wielkie zdziwienie z powodu niedomyślności Felicyi, iż podniosła w górę nietylko rękę, uzbrojoną parasolem, ale i tę, co trzymała książkę do nabożeństwa.

— No! czyż pani tego nie wie? Z w y k ł e korzyści, jakie odnoszą ci, co rozdają posady. Teraz taki świat! nic darmo. Ot, niedawno Staś! wie pani? Staś mój siostrzeniec...

Zaczęła jakąś długą historyę o swoich siostrzeńcach, a miała ich kilkunastu, ale Felicya nie słuchała dalej, odurzona słowami, które były dla niej rodzajem objaśnienia.

— Wielki Boże! — wykrzyknęła — czyż to być może!

Panna Kordulska pojęła odrazu, do czego się ten wykrzyknik stosował i mówiła dalej, teraz już z wyrazem wyższości i protekcyi, jaka należy się bezwiednym od świadomych.

— A cóż pani myślała! czy to rzeczy inaczej idą na świecie? A zkądżeby ludzie tyle wydawali w tych ciężkich czasach? Rzucają za okno, ale c u d z e pieniądze. A wszak to nie ma sukni od kilkuset rubli, a za loże na teatr czy to nieraz nie płacą tyle, coby uczciwej rodzinie na trzy miesiące życia wystarczyło? a wieczór każden — co kosztuje? Ho! ho! naczelnik pana Adolfa ma na kogo wydawać; żona elegantka i trzy córki dorosłe. A zkądże-by jemu starczyło? Pensyę bierze nie złą, ale ta pensya, to kropla w morzu. Przeszłej zimy na jednym balu panny miały suknie...

Rozpoczynała znowu detaliczny opis tych sukien, bo wiedziała, w którym magazynie były robione, zkąd pochodziły kwiaty, jaki fryzyer je czesał....

Przecież znowu przerwała jej Felicya, którą to wszystko mało interesowało, pochwyciła ona w swoje, obie ręce starej panny i pytała gorączkowo, patrząc jej w oczy:

— Ależ w takim razie...

Nie dokończyła myśli swojej... przecież panna Kordulska domyśliła się o co chodzi. Bystre jej, świdrujące oczki zamigotały.

— A tak! tak! — wyrzekła, odpowiadając na rozpaczliwy głos, dźwięczący w kilku tych słowach i kiwając głową znacząco.

Była chwila ciszy, przez minutę Felicya zdawała się pognębioną. Teraz może rozumiała przyczyny niepowodzenia brata, rozumiała, dla czego inni mieli przed nim pierwszeństwo. I cóż ztąd jednak? cóż, że rozumiała, pomódz mu nie była w stanie.

— Więc cóż tu począć! — zawołała znowu, zapominając o tem, że zwierza się tym sposobem zupełnie.

— Nie ma rady! trzeba, trzeba koniecznie, jeśli chcecie coś uzyskać — mówiła panna Kordulska, robiąc gest wymowny. — Inaczej pan Adolf dziesięć lat aplikować będzie.

Jak gdyby łuski spadły jej z powiek, Felicya przejrzała jasno, wiedziała, że panna Kordulska miała słuszność, że tak będzie niezawodnie.... I w tem położeniu nie była w stanie nic uczynić. A jednak czuła, że coś uczynić musi.

— Wiele? co? jak? — zapytała, składając ręce przed starą panną.

Ta jednak tego nie wiedziała dokładnie. Powtórzyła tylko swój gest wymowny.

— Co dać, to dać, ale dać trzeba.

Stara panna mówiła jeszcze coś długo: Felicya nie była w stanie jej słuchać, zajęta rozwiązaniem tego nierozwiązalnego problematu. Pomimo to, Kordulska odprowadziła ją do samych drzwi domu i obiecała przyjść dowiedzieć się, jaki obrót rzeczy przybiorą, chociaż nikt ją o to nie prosił.

Felicya powracała zupełnie przybita przez ciemną sień i wązki dziedzińczyk i tutaj spotkała Marynię, która z zarumienioną od ognia twarzyczką, biegła po wodę z dzbanuszkiem, śpiewając dźwięcznym głosikiem:

„Kwiatki! wyjawcie jej, żal duszy mej."

Ujrzawszy pannę Felicyę, Marynia umilkła nagle zawstydzona i patrzała na nią tak wyraziście ślicznemi oczyma, że Felicya uśmiechnąć się chciała. Ale blade jej usta drgały próżno, a nie mogły złożyć się do uśmiechu. Widok Maryni sprawił jej ból wielki, przypomniał wszystkie obalone nadzieje; stanął jej na myśli Adolf, smutny, zniechęcony, kiedy pytał z wyrazem rozpaczy: „Dla czego jednym wszystko się wiedzie, a innym nic!"

Nie miała siły przemówić do Maryni i chwiejnym krokiem szła na górę, goniona niespokojnym wzrokiem dziewczyny, która nie wiedziała, czemu przypisać jej obejście.

(C. d. n.)

na osobę, a wagony z wędrowcami wakacyjnemi mogą być wyprawiane z pociągami towarowemi ze względów oszczędności.

Nie wątpimy także o bezpłatnem dostarczaniu furmanek do przewożenia uczniów od stacyi do stacyi. Zamożne dwory wiejskie, a z czasem przy staraniach może i gminy, nie odmówią pomocy dla tak szlachetnego i cywilizacyjnego przedsięwzięcia.

Co do pomieszczenia uczniów w pewnych miejscowościach już to do odpoczynku, już to w celach naukowych, tudzież żywienia uczniów podczas podróży, to trudności stąd wynikające pokonane zostaną przez dwóch możnych protektorów wędrówek wakacyjnych — przez miłość rodzicielską i gościnność.

Któż powątpiewać może o cnocie gościnności — tej ozdobie duchowej naszego narodu? Objawi się ona z pewnością w najpiękniejszy sposób wobec młodzieży, będącej kwiatem narodu, a przyjeżdżającej w gościnę do innej okolicy, do innej dzielnicy polskiej, zwłaszcza, że przy powszechnej organizacyi wycieczek wakacyjnych usługi oddane opierać się będą na świadczeniu wzajemnej gościnności. Każda matka, której syn z wycieczką odwiedził inną dzielnicę, miłością własnego dziecka podniecona zostanie do wzajemnej usługi i z radością macierzyńskiego serca przyjmie na łono swej rodziny cudze dziecko, najstaranniej będzie go pielęgnować, gdyż będzie wiedziała, iż jej własne dziecko z otwartemi ramionami przyjęte zostało lub będzie gdzieindziej pod opieką. Zresztą wszędzie po miastach i wsiach znajdą się ludzie szlachetni, którzy przyjęcie młodego gościa pod swój dach i zaproszenie do stołu uważać będą za rozkosz i zaszczyt.

Tym sposobem wydatki na wyżywienie wędrowców po stacyach zostaną usunięte, pozostaną więc tylko koszta żywienia podczas samej podróży, tudzież wynagrodzenie kierownika wycieczki za wyrzeczenie się odpoczynku wakacyjnego, jeżeli tego żądać będzie.

Jakkolwiek koszta wędrówek wakacyjnych dojdą do skromnych rozmiarów, to jednak nie należy mniemać, aby tym sposobem wszelkie trudności zostały pokonane. Z tego powodu koniecznem jest tworzenie Kas wędrówek wakacyjnych, z którychby pokryte zostały koszta utrzymania ubogich uczniów i niedobory prywatnej kieszeni mniej zamożnych wędrowców. Pod tym względem można się będzie odwołać do ofiarności tych, którym losy przyjazne dały środki do świadczenia dobrego, lub do tych, którzy wpływem swoim podać mogą pomocną rękę dla dążeń pożytecznych, humanitarnych i patryotycznych, dla przedsięwzięcia zapewniającego młodzieży, tej dumy i nadziei narodu, przepędzenia wakacyj w sposób przyjemny i nader pożyteczny. Że ucząca się młodzież sama będzie dążyć do założenia i zasilania Kas wędrówek wakacyjnych nie ulega, zdaniem naszem, żadnej wątpliwości.

Za daleko by nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli roztrząsać tutaj wszystkie szczegóły proponowanej organizacyi wycieczek wakacyjnych. Zadanie to pozostawiamy rozprawom i uchwałom Kół nauczycieli szkół wyższych, które organizacyą wycieczek zapewne się zajmą. — Ograniczymy się przeto na podaniu zarysu organizacyi wędrówek, tudzież na podniesieniu myśli istotnego znaczenia.

Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Dokończenie.)

Po odczytaniu sprawozdania dyrekcyi, składają swe sprawozdanie komisye rachunkowe, wybrane z łona Rady nadzorczej. Komisye wnoszą we wszystkich trzech działach absolutoryum za czas od 1 kwietnia 1884 do 1 kwietnia 1885 r. — a prócz tego:

A) W dziale ogniowym:

Z czystej przewyżki dochodów w tym dziale, w roku XXIV istnienia Towarzystwa osiągniętej, a wynoszącej zł. 628.799 ct. 43, po przydzieleniu kwoty zł. 10.873 ct. 66 stosownie do uchwały zgromadzenia ogólnego z 1882 r. do funduszu emerytalnego, pozostaje do rozdziału zł. 617.925 ct. 77.

Zgromadzenie ogólne zechce przyjąć do wiadomości, że z wykazanej tej czystej przewyżki dochodów wypłacony będzie członkom Towarzystwa zwrot w wysokości 33⅓% od zaliczki uprawnionej do zwrotów, co wyniesie sumę zł. 615.925 ct. 77.

Ogólne zgromadzenie przeznacza resztę pozostałości w kwocie zł. 2000 jako fundusz dyspozycyjny dla Rady nadzorczej na rok 1885.

B) W dziale ubezpieczeń od gradu: Komisya rachunkowa podaje do wiadomości ogólnego zgromadzenia, że wykazana w bilansie gradowym czysta pozostałość za rok 1884 w kwocie zł. 27.060 ct. 53 w myśl § 40 statutu użyta została na częściowe pokrycie niedoboru z dwu lat poprzednich. Tym sposobem niedobór za ostatnie dwa lata t. j. 1882 i 1883, wynoszący zł. 63.992 ct. 64 po spłaceniu z r. 1884 kwoty zł. 27.060 ct. 53 wynosi już tylko 36 932 ct. 11, która to suma jako pożyczka obciąża fundusz rezerwowy działu gradowego.

C) W dziale ubezpieczeń na życie poleciła Rada nadzorcza komisyi rachunkowej podać do wiadomości zgromadzenia ogólnego, że pozostałość w dziale A) (kapitałów pośmiertnych) wynosi zł. 48.429 ct. 19 w. a., zaś w dziale B) (kapitałów na dożycie) ta pozostałość wynosi zł. 12.807 ct. 52 w. a., z których to sum wydzielono w myśl § 6 statutu życiowego 20% na fundusz rezerwowy w dziale A), co wynosi zł. 9685 ct. 84 w. a. Po potrąceniu powyższej sumy pozostaje w dziale A) czysty zysk zł. 38.743 ct. 35.

Z pozostałości w dziale B) przelano również w myśl § 6 statutu na fundusz rezerwowy tego działu 20% tj. sumę zł. 2561 ct. 50, pozostaje zatem w dziale B) czysty zysk w kwocie zł. 10.246 ct. 2.

Co do rozdziału tych czystych pozostałości w działach A) i B) stawia komisya w imieniu Rady nadzorczej następujący wniosek:

a) Z czystej pozostałości w sumie zł. 38.743 ct. 35 w dziale ubezpieczeń A) (kapitałów pośmiertnych) przyznaje się stosownie do § 7 statutu życiowego tym członkom, którzy się w pierwszych jedenastu latach istnienia tego Towarzystwa tj. do końca roku 1880 ubezpieczyli, 15% dywidendy od zaliczki na r. 1880 złożonej, która to dywidenda w stosunku do zaliczek, uprawnionych do zwrotu, a wynoszących zł. 144.070 ct. 62 w. a., czyni zł. 21.610 ct. 59. Jako rezerwa dywidendy dla ubezpieczonych w latach następnych zachowuje się zł. 10.983 ct 92. Z pozostałej reszty przenosi się na rezerwę specyalną kwotę zł. 5398 ct. 84 a na fundusz emerytalny zł. 750. Razem zł. 38.743 ct. 35.

b) Z czystej zaś pozostałości w dziale B) (kapitałów na dożycie) w kwocie zł. 10.246 ct. 2 przyznaje się stosownie do § 7 statutu tym członkom, którzy się w pierwszych jedenastu latach istnienia Towarzystwa, t. j. do końca roku 1880 ubezpieczyli, 8% dywidendy od zaliczki na rok 1880 złożonej, która to dywidenda w stosunku do zaliczek, uprawnionych do zwrotu a wynoszących zł. 62.164 ct. 75 czyni zł. 4973 ct. 18. Jako rezerwę dywidendy dla ubezpieczonych w latach następnych zachowuje się zł. 4075 ct. 65, na fundusz emerytalny zł. 250 a pozostała reszta przenosi się do specyalnej rezerwy zł. 947 ct. 19. Razem zł. 10.246 ct. 2.

Wnioski powyższe, poddane pod głosowanie, przyjęte zostały jednomyślnie przez zgromadzenie ogólne.

Prezes Rady nadzorczej zabiera głos i wnosi, aby w uznaniu wielu cennych usług, jakie oddał p. Baranowski Teodor tej instytucyi, jako członek Rady nadzorczej od czasu istnienia Towarzystwa, a następnie jako zastępca II dyrektora Towarzystwa, zgromadzenie ogólne zechciało mu wyrazić wdzięczność swoją przez powstanie.

Zgromadzenie ogólne wniosek ten przyjmuje oklaskami a p. Baranowski, dziękując za ten objaw uznania dobrych jego chęci, oświadcza, że spełnił tylko obowiązek, który każdy z obywateli tego kraju według sił i możności dla instytucyi, dobro kraju na celu mającej, spełnić powinien.

Prezes oświadcza, że porządek dzienny zgromadzenia ogólnego Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie został wyczerpany, przeto posiedzenie to zamyka, a otwiera posiedzenie zgrom. ogól. członków Tow. wzajemnego kredytu.

Regulacya rzek galicyjskich.

Gazeta Lwowska pisze:

Jedna z najważniejszych bieżących spraw krajowych, sprawa regulacyi rzek galicyjskich, przeszła w dniu wczorajszym z okresu kombinacyj i niepewnych oczekiwań, w fazę wstępnych czynności wykonawczych, stanęła na gruncie realnych przygotowań i działań. Jak wiadomo czytelnikom naszym, ministerstwo oznajmiło, że zamierza w przyszłej Radzie państwa wznowić swój projekt regulacyi rzek galicyjskich, a chcąc udaremnić z góry podniesiony przeciw dawnemu projektowi zarzut niedostatecznej podstawy technicznej i finansowej, dołączyć do nowego projektu gotowe już techniczne projekty generalne. Na koszta tych robót przeznaczyło ministerstwo 60.000 zł. pod warunkiem, że fundusz krajowy przyczyni się kwotą 40.000 zł. Ponieważ Wydział krajowy przyjął na fundusz krajowy ten datek, przeto, w myśl dalszego brzmienia reskryptu ministeryalnego, namiestnictwo może zaraz przystąpić do robót technicznych. Wobec takiego stanu rzeczy, JE. p. Namiestnik polecił radcy budownictwa, p. Maciejowi Moraczewskiemu, opracowanie programu akcyi technicznej, który wczoraj przedstawiony i z najpochlebniejszem uznaniem przyjęty został na konferencyi delegatów rządu i Wydziału krajowego. W konferencyi tej uczestniczyli, oprócz JE. pana **Namiestnika** i JW. **Marszałka krajowego**, ze strony rządu: starszy radca budownictwa i naczelnik rządowego biura technicznego, p. **Setti**, radca budownictwa **Moraczewski** jako referent, radca budownictwa z Krakowa p. **Matula**, a ze strony wydziału krajowego: jego członek dr. Józef **Wereszczyński** i inżynier **Jankowski**.

Podajemy znakomity elaborat p. radcy Moraczewskiego w całości, gdyż daje on skończony obraz akcyi technicznej, którą już jako zainaugurowaną uważać należy.

1) Uwzględniając okoliczność, że prace przedwstępne na Wiśle już się wykonywują, należy zarządzić takież prace przedewszystkiem na następujących rzekach: a) na Dunajcu od Zgłobic, b) na Wisłoce od Mielca, c) na Sanie od Jarosławia, d) na Dniestrze od Żurawna, e) na Stryju od wybiegu do Dniestru w górę.

Skoro tylko prace przedwstępne na tych pięciu rzekach w tok wprowadzone zostaną, wydane będą bezzwłocznie zarządzenia względem rozpoczęcia robót przedwstępnych na wszystkich innych rzekach, które wylicza §. 2 dawnego projektu regulacyi rzek galicyjskich.

3) Roboty przedwstępne obejmować mają całą długość każdej rzeki wraz z jej najważniejszemi a względnie najszkodliwszemi dopływami. Gdy jednak dorzecze rzek karpackich — a o tych tutaj wyłącznie mowa — rozgałęzia się, szczególniej w górnych częściach tak, że opracowanie pewnego, w stałe formy ujętego, choćby tylko generalnego projektu uporządkowania podobnej sieci, lat kilku by wymagało, a nie miało doniosłego praktycznego znaczenia dla tego, że zanim przeprowadzonoby wykonanie, znów lat wielu wymagające, prace przedwstępne wskutek zmiany układów rzeczek i potoków wszelką wartość stracić muszą, przeto konieczną rzeczą jest traktować w inny sposób prace przedwstępne na biegu dolnym, a znów w inny na biegu górnym każdej rzeki.

3) Pod **dolnym biegiem** rzek podkarpackich, rozumieć się mają następujące przestrzenie: a) Wisła cała w obrębie Galicyi, b) Soła pod Porąbkę, c) Skawa pod Wadowice, d) Raba pod Myślenice, e) Dunajec do wybiegu Kamienicy wyżej Łącka, f) Wisłoka pod Jasło, g) San do wybiegu Osławy, h) Wisłok pod Czudec, i) Dniestr pod Rozwadów, k) Stryj do wybiegu Oporu, l) Swica do wybiegu Mizunki, m) Łomnica pod Angiełów, n) Bystrzyca sołotwińska pod Sołotwinę — nadwórniańska pod Nadwórnę.

4) Podstawę generalnego projektu dla **dolnego biegu** rzek stanowić będą:

A). mapy katastralne, zredukowane za pomocą pantografu na podziałkę 1: 10080 i zrektyfikowane na miejscu co do biegu rzeki;

B) profil podłużny źwierciadła wody, dna i brzegów rzeki, oparty na niwelacyi generalnej na miejscu przeprowadzonej;

C) profile poprzeczne zdejmowane na miejscu w miarę potrzeby; nareszcie

D) badania, odnoszące się do chyżości i ilości przepływającej wody przy rozmaitych wodostanach, tudzież do ustanowienia normalnego przekroju każdej rzeki w rozmaitych jej przestrzeniach.

Obliczenie kosztów, acz kolwiek nie będzie szczegółowe, odnosić się jednak ma do każdego objektu z osobna.

5) Podstawę poglądowego projektu dla **górnego biegu** rzek stanowić będą:

A) mapy wojskowe fotolitografowane w przedziałce 1: 25.000;

B) niwelacye generalne, przeprowadzone na miejscu, z oznaczeniem uzyskanych kot na planach sytuacyjnych;

C) badania, odnoszące się do jakości i ilości materyału, który górny bieg i jego dopływy toczą i co do rodzaju i konstrukcyi tam, zapór, ubezpieczeń i t. p., za pomocą których bieg rzeki czy potoku ustalić i możliwie największą część owego materyału dla dolnego biegu szkodliwą jeszcze w górach powstrzymaćby można; nareszcie

D) badania, odnoszące się do niezbędnie potrzebnych zalesień.

Obliczenie kosztów będzie mogło być wykazane tylko sumarycznie, odnosić się ma jednak do każdej rzeki, rzeczki czy potoku z osobna.

Przybliżone koszta prac przedwstępnych tak oblicza program p. radcy Moraczewskiego:

Przyjmuje się, że 21 techników, pięciu geometrów i dziesięciu rysowników pracować będzie rok nad temi robotami; z tego pół roku w polu, pół roku w kancelaryi.

1) W biurze: 21 techników + 5 geometrów: = 26 po 4 zł. dziennie w biurze; 10 rysowników po 2 zł. dziennie, czyli ogółem przez 180 dni po 124 zł. co czyni 22320 zł.; 2) W polu: Na technika lub geometrę przypada dyet 4 zł., polowego dodatku 2 zł., na figurantów, żerdzie, kołki itp. 4 zł., razem 10 zł. a więc 21 techników + 5 geometr.: = 26 po 10 zł. dziennie w polu i 10 rysowników po 2 zł. dziennie czyli ogółem przez 180 dni po 280 zł., co czyni 50400.; 3) Zakupno map katastralnych, wojskowych i instrumentów 7000 zł.; 4) Pantografowie na akord 2000 zł.; 5) Materyały rysunkowe, lokale, ich obsługa i utrzymanie 3000 zł.; 6) Objazdy i rewizye wyższych urzędników technicznych i organów departamentu lasowego, remuneracye 10000 zł., razem 94720 zł. Z rozporządzalnego funduszu 100000 zł. w rezerwie pozostaje 5280 zł.

Wykonanie programu ujęte jest w następujących punktach programu:

1. Zakupno potrzebnych planów katastralnych i ich pantografowanie, które odda się w akord; zakupno potrzebnych kart fotolitografowanych w podziałce 1 : 25000, zaangażowanie potrzebnej ilości techników.

2. Rektyfikacya planów pantografowanych dolnego biegu na miejscu, niwelacya podłużna i zdjęcie profilów poprzecznych.

Ku temu celowi wysyła się najprzód 3 partye inżynierów i geometrów:

a) do Nowego Sącza — dla Dunajca i Wisłoki:

b) do Przemyśla — dla Sanu, a później i Wisłoka;

c) do Stryja — dla Stryja i Dniestru, a później i Swicy — następnie zaś jeszcze 2.

d) do Krakowa — dla Soły, Skawy i Raby;

e) do Stanisławowa — dla Łomnicy i obu Bystrzyc.

Oprócz tego tworzy się osobna 6, ruchoma partya dla badań chyżości i ilości przepływającej wody i ustalenia przekrojów normalnych.

3. Te same partye (5) przeprowadzą niwelacye generalnego górnego biegu, zaś 6, ruchoma zajmie się według wskazówek, na miejscu udzielić się mających, kwestyą ustalenia materyału toczonego przez górny bieg każdej rzeki.

4. Dostarczeniem danych, tyczących niezbędnych zalesień, zająć się ma w porozumieniu z departamentem technicznym, departament lasowy c. k. namiestnictwa, znosząc się przytem z c. k. dyrekcyą domen i lasów i odnośnemi wydziałami rad powiatowych.

5. Na podstawie materyałów, zebranych na gruncie, nastąpi ostateczne wygotowanie projektów i kosztorysów we Lwowie.

6. O postępie prac przedwstępnych winien ich kierownik składać co miesiąc sprawozdanie, przeznaczone dla c. k. namiestnictwa i wydziału krajowego.

7. Pożądanem jest, aby c. k. namiestnictwo upoważniło referenta budowli wodnych w departamencie technicznym z jednej, a Wydział krajowy szefa departamentu kultury krajowej z drugiej strony, do bezpośredniego znoszenia się w sprawach prac przedwstępnych, przez co utworzy się potrzebna a bezpośrednia styczność między obu interesowanemi władzami, ułatwiająca każdej chwili, w razach zawilszych lub wątpliwych, możność wymiany zapatrywań między JEksc. p. namiestnikiem a JW. p. marszałkiem krajowym.

Na tem kończy się elaborat p. radcy Moraczewskiego. Życzenie, wyrażone w ostatnim punkcie co do bezpośredniego znoszenia się referentów namiestnictwa i Wydziału krajowego zostało za potrzebne uznane i przyjęte. Osiągnięte zostało także zupełne porozumienie co do jednoczesnego asygnowania kosztów, z zastrzeżeniem późniejszego rozrachowania w stosunku udziału państwa i kraju (60 prc. i 40 prc.).

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 czerwca

Jak się okazuje, umiało biuro prasowe austryackiej lewicy tak przyrządzić sprawozdania z niedzielnego zgromadzenia posłów lewicy, aby ile możności zataić wszystko, coby mogło być dyssonansem w ogólnej deklamacyi na temat jedności i zgody. Ale prawda jak oliwa wychodzi na jaw, za pomocą *Gratzer Tagespost*, która wygaduje jeden sekret po drugim. I tak donosi ciekawy szczegół o konferencyi skrajno-narodowych posłów, odbytej podczas przerwy. Przed głosowaniem posłowie ci zażądali, aby przerwano narady, pragną bowiem poufnie między sobą się porozumieć. Życzeniu temu stało się zadość i w przyległej sali odbyła się ta poufna narada. **Postanowiono tam trwać niezmiennie przy zamiarze utworzenia klubu niemieckiego, a kolegom z innych grup dozwolić żądanej zwłoki do namysłu aż do otwarcia parlamentu.** Potem dopiero wniosek o wybór komitetu przeważną większością został przyjęty. Widzimy więc z tego, że lewe skrzydło narodowe, czyli tak zwani „deutschnationali“ bynajmniej nie ustąpili, że chcą swoją nazwę klubową narzucić całej lewicy i zostawili jej tylko czas do namysłu. Jeżeli to nie poskutkuje i lewica nie zgodzi się na klub niemiecki — w takim razie rozdział jest nieunikniony. A przypominamy, co na konferencyi oświadczyli konserwatywni jej członkowie bardzo stanowczo, że do niemieckiego klubu nie przystąpią. Jeżeli przeto stara gwardya lewicy zgodzi się na nazwę klubu niemieckiego, w takim razie odpada całe skrzydło prawe — jeżeli ją odrzuci, odpadają narodowcy. Innemi słowy: po konferencyi stoi lewica na tym samym punkcie, na którym stała przed nią.

Drugie uzupełnienie, przez toż samo pismo podane, odnosi się do sprawy galicyjskiej i opiewa: „W przygotowawczej naradzie przed niedzielną konferencyą poselską zgodzili się posłowie z obozu niemiecko-narodowego, iż wtedy tylko odstąpią od żądania, aby **kwestya galicyjska** była przyjętą do programu, jeżeli inni posłowie oświadczą, że w **samodzielnem** dążeniu do tej części programu ze strony posłów niemiecko-narodowych nie będą upatrywać przeszkody dla wspólnej akcyi w innych kwestyach. Oświadczenie takie złożył też Plener w swem końcowem przemówieniu na konferencyi.“ Znowu więc wyłom w jedności.

Urzędowe organa starej gwardyi lewicy w swych poobiednich wydaniach milczą o obu tych doniesieniach. Widocznie nie mają jeszcze wskazówki.

Z Warszawy donoszą, że wicegubernator wołyński **Glinka** został mianowany **gubernatorem podolskim**.

Grono przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu w **Warszawie** z powodu zwinięcia Banku Polskiego, zamierza założyć Bank przemysłowy, o czem już dawniej donosiliśmy. Obecnie *Nowosti* donoszą, że ministerstwo skarbu otrzymało do opinii projekt, mającego się założyć w Warszawie prywatnego banku przemysłowego.

Ponowny wybór p. Hersego na prezydenta **miasta Poznania** przez króla nie został zatwierdzony. Rząd przysyła więc obecnie komisarza do administrowania tej posady i to w osobie posła do parlamentu, landrata **Müllera** z Kwidzyna. Sprawy prezydenta miasta obejmie p. Müller w najbliższym czasie.

Rada sanitarna odesska i profesorowie a znani w świecie naukowym higieniści: Jacobi i Erismann, jak donoszą z Petersburga, donieśli do ministerstwa, że za parę tygodni cholera zdaniem ich, pojawić się musi w Odessie. Wskutek tego wszystkie ziemstwa (rady powiatowe) i rady miejskie w południowej Rosyi otrzymały rozkaz zastosowania środków ochronnych, wyliczonych w okólniku ministra spraw wewnętrznych. W portach morza Czarnego zarządzoną została kwarantanna.

Kijevlanin żywo zajmujący się sprawami Słowian półwyspu bałkańskiego, w przeglądzie spraw półwyspu dotyczących powiada: „Według ostatnich wiadomości w wielu miejscach wschodniej Rumelii pokazały się zbrojne oddziały, gotowe wkroczyć do Macedonii. Władze tureckie zaprzeczają temu, ale **starcie oddziałów powstańczych z regularnemi wojskami tureckiemi w górach Rodopu** jest faktem, któremu nawet Porta nie zaprzecza.

„Agitacya komitetów bułgarskich wywiera silny wpływ na ludy slawiańskie półwyspu bałkańskiego i myśl o nowem powstaniu przeciw Turkom zaczyna przybierać charakter konieczności. W wielu miejscowościach panuje przekonanie, że pod **jesień na całym półwyspie bałkańskim wybuchnie ruch pod głównem kierownictwem Rosyi** i przy milczącym współudziale Europy, która w tem widzi jedyny sposób przynaglenia Porty do wykonania wszystkich postanowień kongresu berlińskiego.“

Gazeta Kolońska zamieszcza następującą korespondencyę z Berlina, pochodzącą widocznie ze sfer rządowych: „Pewna część dzienników zagranicznych zajmuje się pytaniem, w jaki sposób zachowa się rząd niemiecki wobec zmiany gabinetu w Londynie. Wszystkie rozumowania na ten temat służą tylko do zapełniania szpalt w braku innych przedmiotów; gdzieniegdzie objawia się także chęć wzbudzenia podejrzeń przeciw rządowi niemieckiemu; wszystko zdradza wielką nieznajomość stosunków w połączeniu ze złą wiarą. Na stanowisko Niemiec w Europie nie może wpłynąć zmiana gabinetu w innem państwie, gdyż tylko względy na własne dobro mogą kierować naszą polityką. Stosunki Niemiec z Anglią były oddawna przyjazne i żadnej pod tym względem nie można się spodziewać zmiany. Niemcy nie brały udziału w sprawach afgańskich i nie miały nigdy zamiaru mięszać się do tych spraw. Z tonu głównych dzienników niemieckich łatwo się można przekonać, że od początku życzono sobie w Niemczech **pokojowego załatwienia tego sporu**“.

Królowa Wiktorya złożyła w tych dniach dowód, że monarcha konstytucyjnego państwa nie przekraczając sfery swych praw, może jednak w stanowczej chwili użyć osobistego wpływu dla dobra kraju. Dzięki interwencyi królowej udało się lordowi Salisbury nakłonić Gladstone'a do tych ustępstw, od których zależało utworzenie się nowego gabinetu i zakończenie długiego stanu niepewności, upokarzającego Anglię w oczach jej nieprzyjaciół. Gladstone, który stoi dziś na czele opozycyi w Izbie gmin, przyrzekł nie opierać się uchwaleniu budżetu, natomiast zastrzegł sobie zupełną swobodę w postępowaniu przy obradach nad wnioskami nowego gabinetu. Zdaje się jednak, że stronnictwo liberalne zamierza dopiero podczas wyborów wystąpić czynnie. W Izbie poprzestanie ono na pilnem notowaniu wszystkich błędów gabinetu, ażeby je w stosownym czasie odsłonić przed oczyma wyborców.

Z objęciem rządów przez Salisburego nabierze stosunek Anglii z Rosyą pierwszorzędnego znaczenia i stanowić będzie dla niego prawdziwy kamień probierczy, tem bardziej, że ambasador rosyjski zażąda od niego niezawodnie szczegółowych wyjaśnień.

Skład nowego gabinetu przedstawia się według ostatnich telegramów z Londynu, jak następuje: Kierownictwo gabinetu i tekę spraw zagranicznych obejmuje lord **Salisbury**, wicekrólem Irlandyi zostanie **Carnarvon**, prezesem tajnej rady i kanclerzem prywatnej pieczęci wicehrabia **Cranbrook**, wielkim kanclerzem państwa hr. **Harrowby**; **Hicks-Beach** ma zastąpić Childersa w godności ministra skarbu, podczas gdy tytuł „pierwszego lorda skarbu“ dostanie się lordowi **Northcote**; sekretarzami stanu z rangą ministrów zostaną: dla spraw wewnętrznych sir **Ryszard Cross**, dla kolonii pułkownik **Stanley** w miejsce lorda Derby, dla spraw wojennych **Smith**; miejsce Chamberlaina w ministerstwie handlu zająć ma ks. **Richmond**, miejsce br. Northbrooka w ministerstwie marynarki lord **Hamilton**; następcą hr. Kimberley jako ministra dla Indyi, będzie lord Randolph **Churchill**, ministrem robót publicznych ma zostać **Plunkett**, a kanclerzem księstwa Lankaster sir **Chaplin**.

Wielu z nowych ministrów zasiadało już w poprzednich gabinetach konserwatywnych. Minister handlu Henryk Gordon, książę Richmondu, piastował już raz ten urząd, a za ministerstwa Beaconsfielda był prezesem tajnej rady. Za młodu był przez jakiś czas adjutantem księcia Wellingtona. Jest on ulubieńcem rodziny królewskiej, a królowa Wiktorya zaszczycała go już nieraz poufnemi poleceniami.

Nie tak pomyślnie jak w Anglii przedstawia się **przesilenie ministeryalne we Włoszech**. Zdawało się, że Depretis ociąga się ze sformowaniem nowego gabinetu jedynie dlatego, ażeby nie być zniewolonym do ułożenia programu polityki zagranicznej, dopóki nowy minister angielski nie wypowie swego zdania o sprawach egipskich. Tymczasem posiedzenie Izby włoskiej dnia 23 czerwca stworzyło zupełnie nową sytuacyę. Podczas tajnego głosowania nad budżetem dochodów państwa opuściła opozycya Izbę i uniemożliwiła w ten sposób powzięcie uchwały. — Utworzenie gabinetu opóźniło się przez to o kilka dni. Król Humbert, nie zachwiany w powziętem postanowieniu, nie powołał żadnego z członków opozycyi, a Izba znalazłszy się nazajutrz w komplecie, przyjęła budżet. Obecnie nic więc nie stoi na przeszkodzie utworzeniu się gabinetu.

Listy **admirała Courbeta** zajmują ciągle opinię publiczną we Francyi. Dzienniki radykalne powitały je radośnie, jako nowy dowód nieudolności Ferry'ego i jego towarzyszy. Sądząc rzeczy bezstronnie, nie można przyznać zmarłemu admirałowi słuszności we wszystkich jego zarzutach. Odjęcie Courbetowi dowództwa nad armią lądową w Tonkinie, które tak silnie ubodło admirała, nie wydaje się nam rażącą niesprawiedliwością, jakkolwiek minister wojny nie zawsze był szczęśliwy w wyborze jego następców. Również nie ziściły się jego obawy, iż polityka rządu francuskiego doprowadzi do długiej i krwawej wojny z Chinami. Zawarty świeżo pokój zadaje stanowczo kłam jego przewidywaniom. Dzienniki umiarkowane i oportunistyczne nie tają swego niezadowolenia z powodu ogłoszenia tych listów. *République française* przyznaje, że od dawna podejrzywała Courbeta o monarchistyczne przekonania, których zmarły bynajmniej nie ukrywał wobec swych przyjaciół, że jednak mimo tego ceniła go wysoko jako żołnierza i wodza. Dziennik ten stara się dowieść, że rzeczpospolita nie potrzebuje obawiać się politycznych przekonań swych generałów i może być pod tym względem pobłażliwszą od innych rządów. Nad tem tylko ubolewa *République française*, iż Courbet obok wszystkich cnót dobrego żołnierza nie posiadał wielkiej cnoty nie mięszania się w sprawy polityczne.

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiej Izby posłów przyszło do niemiłego zajścia między ministrem wojny gen. **Campenon** a republikaninem **Amagat**. Gdy podczas rozpraw nad budżetem komunikacyi Amagat ganił politykę rządu, gen. Campenon przerwał mu mowę w gwałtowny i szorstki sposób, Amagat użył w odpowiedzi obelżywego wyrażenia „insolent“. Po posiedzeniu wybrały obie strony sekundantów, którym udało się załatwić tę sprawę bez rozlewu krwi.

Kronika.

Kraków, 25 czerwca

Wianki odbędą się jutro, naturalnie jeżeli sprzyjać będzie pogoda tradycyjnej tej uroczystości. Lakoniczne ogłoszenie komitetu rozlepione na rogach ulic miasta, iż uroczystość odbędzie się w najbliższy dzień pogodny, właśnie z powodu pogody zgromadziło wieczorem nad brzeg Wisły tysiące widzów, zawiedzionych w swoich nadziejach i nie zbyt pochlebnie oceniających wiadomość, ogłoszoną przez komitet. Wisła podniosła się znacznie i jeszcze przybiera. Dzisiejszy dzień pogodny w całej pełni doskonale się nadawał do uroczystości. Jak będzie jutro, zobaczymy. Bilety na „Wianki“ do jutra jeszcze nabywać można w „Cukierni warszawskiej“ w Rynku, podczas zabawy zaś przy wejściu. Wiadomość o sprzedaży biletów w wspomnianej cukierni powzięliśmy prywatnie, a nie od komitetu, któremu chyba powinno zależeć na informowaniu publiczności, tem więcej, iż połowa dochodu z „Wianków przeznaczoną jest na rzecz tyle potrzebnej, wchodzącej w życie instytucyi Towarzystwa kolonii wakacyjnych.

W sprawie pomnika Mickiewicza donoszą nam, iż w najbliższym czasie artyści rzeźbiarze pp. Gadomski i Rygier rozpoczną modelowanie podług szkicu i wskazówek mistrza Matejki. W szkicu poczynione być mają ważne zmiany, nad którémi sam mistrz Matejko pracuje, odnoszą się one do samej

postaci poety, ubrania i siedzącej pozycyi. Zaproszony do udziału w pracy rzeźbiarz Wełoński doniósł z Rzymu, iż przybyć nia może — z pracy zaś jego na miejscu niepodobna korzystać.

† **Józef Szymański**, znany i wysoko ceniony artysta dramatyczny teatru krakowskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, dziś zmarł w naszem mieście. Krakowianie, dla których zmarły pracował stale od lat kilkunastu, znają jego działalność w zawodzie, który ukochał sercem i do ostatnich chwil zdrowia w nim działał, traktując swój obowiązek zawsze jako zadanie artysty, nigdy jako rzemiosło wyłącznie materyalne przynoszące korzyści. W roku zeszłym obchodził dwudziestą piątą rocznicę pracy swej na scenie.

Dla młodszej generacyi artystów, czy adeptów sztuki, ś. p. Józef był zawsze przykładem pod względem sumiennego traktowania powierzonych mu ról; przymiotami osobistemi zaś, szczerością i niewyczerpanym zasobem kostycznego często lecz zawsze serdecznego humoru, umiał pozyskać sobie liczne grono przyjaciół, nie tylko ze świata w którym żył, lecz i z pośród obywateli wszystkich sfer naszego miasta. Niejednokrotnie zarówno organ teatralny, jak i niezależni sprawozdawcy, nazywali zmarłego „filarem“ teatru; — i rzeczywiście ze śmiercią jego runął ostatni filar, może starej, lecz pełnej zasług i godnej poważania szkoły dramatycznej, której na naszej scenie pozostała jedna już tylko przedstawicielka, koleżanka ś. p. Józefa, — Antonina Hoffmann. Nie będziemy wyliczać, wielu, bardzo wielu ról, jakiemi zmarły pozyskał sobie uznanie poważnej publiczności i krytyki, lecz ograniczymy się tylko na uwadze, iż śmierć śp. Szymańskiego jest dla sceny naszej wielkim ciosem, niemal nie dającym się powetować.

Pokój cieniom pracownika na tyle niewdzięcznej u nas niwie!

Z Izby adwokackiej. Prezydent miasta dr. Szlachtowski złożył godność prezesa Izby adwokackiej w Krakowie z powodu zajęć na obecnem swojem stanowisku.

Ks. biskup Krasiński wyjeżdża do Żegiestowa.

Arcyksiąże Rainer przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków w powrocie z Tarnopola do Wiednia.

Liczne gromady ludu wiejskiego ze śpiewem i chorągwiami przeciągają od wczoraj przez nasze miasto dążąc na odpust do Częstochowy. Wczoraj zatrzymywali się przy kościele św. Jana chcąc również korzystać z odpustu

W szkółce zakładu sierot pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Koletek, odbędzie się 27 bm. o godz. 3 popołudniu uroczyste zamknięcie roku szkolnego. Aktowi przewodniczyć będzie wiceprezydent miasta p. Friedlein

W gimnazyum Sobieskiego rozpoczęły się wczoraj egzamina dojrzałości. Zasiadło do nich w tym pierwszym dniu jedenastu uczniów, z których wszyscy zdali maturę z wyszczególnieniem.

Coroczna wystawa prac uczniów tutejszej szkoły realnej dziś została otwartą dla publiczności.

Z uniwersytetu. P. Jan Węgrzyński, rodem z Dzikowa w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Koncertanci dotąd wolni byli od podatku, w myśl jednak najnowszego rozporządzenia zostaną i oni opodatkowani razem z pobierającymi dochody z jakichkolwiek przedstawień lub widowisk publicznych. Pierwszą ofiarą przyjemnego tego rozporządzenia stał się w naszem mieście siedmioletni matematyk Maurycy Rübner, który na dziś zapowiedział przedstawienie w hotelu Kleina.

W głośnym procesie Ritterów i Stochińskiego o zamordowanie Franciszki Muich w Lutczy, wręczyła oskarżonym prokuratorya nowy, trzeci z rzędu akt oskarżenia, zawierający 250 arkuszy. Przeciw aktowi temu wnieśli obrońcy oskarżonych dr. Machalski i prof. Rosenblat rekurs do wyższego sądu krajowego.

W sprawie podatku gruntowego ogłasza magistrat co następuje: Stosownie do §§ 18 i 19 ustawy z d. 23 maja 1883 r. l 83 Dz. u. p. o utrzymywaniu ewidencyi katastru podatku gruntowego, Magistrat podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyj, p. Romański, c. k. nadgeometra ewidencyjny, urzędować będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego tj. w powiatowej dyrekcyi skarbu przy ulicy Kanoniczej w Krakowie w dn. 2, 3 i 4 lipca r. b.

O czem się właścicieli gruntów zawiadamia z tą wzmianką, iż w pomienionym urzędzie należy przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, lub też podać ustnie odnośne wyjaśnienia

Zmarli. W Warszawie zmarł żołnierz wojsk polskich z r. 1831, kawaler krzyża *virtuti militari*, Leontyn Mystenheyn

Na pogorzelców Grodna i inne cele dobroczynne odbyć się ma we Lwowie w d. 5 lipca w ogrodzie miejskim zabawa ogrodowa. W tym także dniu opuści prasę „Festyn“, ulotne pismo humorystyczne, ilustrowane przez najcelniejszych lwowskich rysowników, którego redakcyę objął znany pisarz Rodoć.

Na cześć Jana Dobrzańskiego, wielce zasłużonego publicysty, dyrektora teatru Skarbkowskiego i przewodniczącego Stowarzyszenia „Sokół“ we Lwowie, we wtorek, ako w wigilię jego imienin, urządzono w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór. W przystrojonej kwiatami i stosownemi emblematami sali zebrała się nader liczna publiczność. Wprowadzonego prezesa powitał wiceprezes dr. Żegota-Krówczyński, podnosząc zasługi Jana Dobrzańskiego około rozwoju Towarzystwa. Po kantacie, ułożonej na cześć solenizanta, wzruszonego do głębi takiemi dowodami uznania jego działalności, oraz po produkcyach muzycznych i deklamacyach z wielkim smakiem ułożonych i wykonanych, przemawiał jeszcze p. Platon Kostecki, wypowiadając własny wiersz, w którym gorącemi słowy skreślił prace i zasługi prezesa. Sprawozdawca *Dziennika Polskiego*, opisujący uroczystość, relacyę swoją kończy tak: „Wiersz ten rozentuzyazmował liczne zgromadzenie, które jednogłośnie wniosło okrzyk: „Niech żyje Jan Dobrzański“. Podniosły nastrój tej uroczystości pozostanie na długo w naszej pamięci, a stanowić on będzie piękny moment w dziejach „Sokoła“, który potrafił należycie uczcić człowieka tej miary, co jego „przewodniczący“, człowieka, którego nazwisko znajduje się zapisane na każdej karcie ostatnich lat naszej doli i niedoli!“

Do tego dodać możemy wiadomość prywatnie otrzymaną dziś ze Lwowa, iż artyści dramatyczni wręczyli wczoraj p. Dobrzańskiemu w dowód serdecznej wdzięczności za umiejętną i troskliwą działalność na stanowisku dyrektora teatru, upominek składkowy — srebrny kałamarz.

W Podgórzu na przedmieściu Wilgi, zwanem „na łąkach“ przy budowie cegielni, natrafiono w tych dniach w głębokości metra pod ziemią na szeroki gościniec dobrze brukowany i porządnie posypany żwirem. Przy gościńcu napotkano również fundamenta grubych murów dla jakichś bardzo silnych budowli. Z żyjących nikt nie pamięta w miejscowości tej ani drogi, ani jakichkolwiek budynków.

Panna Zofia Okuniewska, córka lekarza z Kimpolung, poddała się egzaminowi dojrzałości w lwowskiem gimnazyum akademickiem Externistka płynnie tłumaczyła zarówno greckich, jak rzymskich pisarzy, a odpowiedzi jej z matematyki wzbudzały podziw komisyi egzaminacyjnej. Egzamin dojrzałości powiódł się świetnie, do zapisania się wszakże na uniwersytet panna O otrzymać musi osobne pozwolenie od ministra. W Galicyi jest to dopiero druga kobieta, składająca egzamin w gimnazyum męskiem.

W Żarkach, wiosce powiatu chrzanowskiego, obchodziło dnia 7 czerwca b. r. kółko pedagogiczne „babickie“ uroczystość uczczenia trzydziestoletniej pracy w zawodzie nauczycielskim p. Rudolfa Willimka.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie kółka, a po ukończeniu obrad przemówił przewodniczący w serdecznych słowach do jubilata, którego jest uczniem — chociaż sam od 20 lat pracuje na tej samej niwie. P. Miodoński Michał odczytał adres, zawierający podpisy członków kółka i licznie reprezentowanych kolegów jubilata, przybyłych z odległych miejscowości, poczem wręczono jubilatowi pierścień pamiątkowy z napisem: „Kółko pedagogiczne babickie.“ Z sali szkolnej udali się uczestnicy do mieszkania kierującego nauczyciela, gdzie odbyło się skromne przyjęcie, w którem wzięło udział blisko 40 osób. Najstarszy wiekiem p. Stobiecki, również jubilat, wzniósł toast na cześć kolegi, poczem odśpiewano na cztery męskie głosy krakowiaka, ułożonego na uroczystość przez p: Żarskiego. Krakowiak wzniosłe wywarł wrażenie i każdemu utkwił w pamięci.

Przemawiali jeszcze: przewodniczący dziękując przybyłym za tak liczny współudział i ks. katecheta Sulek z Babic w przemówieniu swem, pragnąc połączenia kościoła z działalnością szkoły. Odczytano wreszcie list p. sekretarza oddziału Towarzystwa pedagogicznego krakowskiego pełen serdecznych koleżeńskich życzeń.

W Tarnowie teatr Skarbkowski pod dyrekcyą Jana Dobrzańskiego, w przejeździe do Szczawnicy da cztery przedstawienia. Pierwszego lipca grany będzie „Właściciel Kuźnic“, 2-go „Deputowany z Bombignac“, 4-go „Mąż z grzeczności“, 5 go „Friebe.“ Tarnowianie liczą w swem gronie licznych przyjaciół teatru, którzy niezawodnie pospieszą ujrzeć na swej scenie pierwszorzędne talenta dramatyczne, skupione w ostatnich czasach tak licznie we Lwowie. Z Tarnowa odjedzie teatr lwowski do Szczawnicy, gdzie 7 lipca da już pierwsze przedstawienie.

Honorowe obywatelstwo udzieliła gmina miasta Cieszanowa p. Ignacemu Staraniewiczowi, geometrze, wywdzięczając się za gorliwą jego pracę dla dobra miasta.

Około Pinczowa w Królestwie Polskiem, spadł w tych dniach znacznej wielkości grad, który zrządził wielkie szkody w polu.

Ks. dr. Marczewski, jak donosi *Dziennik Poznański*, wyświęcony na początku walki kulturnej na kapłana, nie mogąc znaleźć w archidyecezyi odpowiedniego zajęcia, poszedł wbrew woli władzy duchownej na uniwersytet i ukończywszy studya medyczne, praktykował z wielkiem powodzeniem w Inowrocławiu. W ostatnich dniach zaciął się przy sekcyi trupa, skutkiem czego nastąpiło zakażenie krwi. Mając już dawniej zamiar poddania się na nowo władzy kościelnej, poprosił do siebie ks. lic. Glabisza i oświadczył wobec dwóch obywateli inowrocławskich, że szczerze bolejąc nad tem, co się stało, zaprzestaje nadal praktyki lekarskiej, którą wbrew woli władzy duchownej wykonywał i skoro powróci do zdrowia, przedsięweźmie właściwe kroki u władzy duchownej dla naprawienie złego.

Z Odessy donoszą, iż miejscowa Rada zdrowia oraz profesorowie Erisman i Jakobi zawiadomili ministeryum, iż podług ich zapatrywań wybuch cholery w Odessie nastąpić może za parę tygodni. — Wskutek tego władze południowych gubernij otrzymały rozkaz zarządzenia wszelkich środków bezpieczeństwa, w portach Czarnego morza zaś zaprowadzoną zostanie kwarantanna.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 27 czerwca: Po raz drugi: „Pierścień rodzinny“ (*Gillette de Narbonne*), opera komiczna w 3 aktach Edmunda Audran, z panią Bocskaj w głównej roli.

W niedzielę 28 bm. na powszechne żądanie „Palestrant“ (*Der Bettelstudent*), opera kom. w 4 aktach Karola Millöckera. P. Myszkowski po kilkudniowej słabości, która spowodowała chwilową tylko zmianę repertuaru, wystąpi w roli pułkownika Ollendorfa.

W poniedziałek 29 czerwca: Po raz ostatni w tym sezonie „Wesoła wojna“ (*Der lustige Krieg*), opera kom. w 3 aktach Straussa. W głównych rolach wystąpią: panie Bocskaj, Praunówna, Kasprowiczowa, pp. Myszkowski, Skalski, Floryański i inni.

We wtorek 30 bm.: „Dzwony z Corneville“, opera kom. w 4 aktach Planquetta.

We środę 1 lipca: Na ogólne żądanie „Gaskończyk“, opera komiczna w 4 aktach Souppe'go.

We czwartek 2 lipca: „Chusteczka królowej“ (*Spitzentuch der Königin*), opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W sobotę 4 lipca: Po raz pierwszy „Rip Rip“, opera komiczna w 5 aktach Planquetta, kompozytora „Dzwonów z Corneville“.

W niedzielę 5 lipca: „Fatinica“, opera kom. w 3 aktach Souppe'go.

Dla Grodna złożyli w administracyi *Nowej Reformy*: Ze składek w fabryce nafty w Chorkówce: zarząd fabryki 5 złr. — K. Wańkowicz 2 złr. — Władysław Wachal 1 złr. — Józef Wachal 1 złr. — Kazimierz Dobrzyński 1 złr. — Marcin Hertel 1 złr. — N. N. 1 złr. — Józef Kwapiński 50 cent. — razem 12 złr. 50 centów. Dr. Jan Hajdukiewicz 2 złr. — Jacek Matusiński 1 złr. — Stanisław Armółowicz 1 złr. — Jan Kwiatkowski 1 złr. — Piotr Umiński 1 złr. — Rzęszewski z Wadowic 2 złr. — L. P. 62 ct. — Z. Wasilkowski 1 złr.

Razem złożono dzisiaj 22 złr. 12 ct.
Z wczorajszego wykazu 171 złr. 27 ct.
Ogółem złożono do dzisiaj 193 złr. 39 ct.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Odczyt p. Stefana Buszczyńskiego zgromadził wczoraj dosyć liczny zastęp doborowych słuchaczy. Szanowny prelegent pięknie rozwinął początek odczytu, w poetycznych słowach naznaczając obecne położenie Litwy, Rusi i Polski, zagrożonych moskiewską potęgą, która w połączeniu z Niemcami dąży do zupełnej zagłady Polaków. „Gdyby ktoś powiedział dwieście lat temu — rzekł prelegent — że Niemcy wywieszą hasło *Drang nach Osten*, że w Polsce nie będzie wolno mówić po polsku, że tysiące ludu wymordują Moskale za to, że czynią znak krzyża świętego zaczynając na lewo, gdy każą im żegnać się na prawo, toby nikt nie uwierzył, a jednakże tak jest dzisiaj w Polsce.“ W dalszym ciągu rozwinął szan. prelegent dowody niesławiańskości Moskali według teoryi Duchińskiego; przytoczył ukaz Katarzyny II, który czyni jednym zamachem pióra, Moskali Europejczykami; oparł swe wywody na uczonych powagach wszystkich krajów, podniósł znaczenie wywodów F. H. Duchińskiego i J. Bartoszewicza. W końcu poświęcił słów kilka nieszczęśliwym mieszkańcom Grodna. Że szanowny prelegent przejął słuchaczy, dowodzą salwy oklasków, jakich mu nie szczędzono.

Dział ekonomiczny.

Handel jajami w Anglii i we Francyi. Ile Anglia konsumuje jaj, wnosić można z tego, że w r. 1881 sprowadzono tam przeszło 700 milionów sztuk z zagranicy, bez wliczenia jaj krajowych. Sprzedaż tego towaru na targowicy w Londynie, który jest głównem miejscem importowem towaru zagranicznego, odbywa się w magazynach hurtownie pakami, zawierającemi po 1440 sztuk, lub półpakami, mającemi po 720 sztuk. Każda paka musi być przedzielona w środku dwiema deskami tak, aby się dała przerznąć na dwie połówki. Jaja muszą być opakowane prostą słomą (nie sieczką lub plewami).

Na targu londyńskim wyrobili sobie najlepsze imię dostawcy francuscy którzy przywożą towar piękny, starannie sortowany i dobrze opakowany. Za gros czyli dwie kopy francuskich jaj w najlepszym gatunku płacą w Londynie chętnie 10—12 szylingów. Po dostawcach francuskich idą belgijscy, po nich włoscy, a na ostatniem miejscu niemieccy. Za niemieckie jaja płacą najwyżej 6—8 sz. za gros. Z tego powodu wysyłają niemieccy handlarze swój piękny towar do Anglii przez Belgię lub Francyę, a tylko mniej rutynowani niemieccy handlarze odstawiają jaja wprost do Anglii.

We Francyi, względnie w Paryżu sortują jaja w handlu hurtownym na trzy gatunki. Do sortowania używają dwóch kółek metalowych, urzędownie wymierzonych i stemplowanych. Przecięcie większego kółka wynosi w świetle 40 milimetrów, a mniejszego 38 milimetrów. Jaja, niedające się przetknąć przez większe kółko, należą do I sorty; a te, które można przetknąć przez większe, lecz nie przez mniejsze kółko, tworzą II sortę; do III sorty należą zaś jaja, przechodzące przez mniejsze kółko. Do handlu hurtownego i do publicznej licytacyi w centralnym bazarze (Halles centrales) w Paryżu dopuszczone są tylko jaja sortowane za pomocą wymienionych kółek. Za dokładność sortowania odpowiada sprzedający; jaja nierozgatunkowane sortuje się z urzędu na koszt sprzedającego. Temu sposobowi postępowania zawdzięcza francuski eksport jaj swoją reputacyę w Anglii. Za towar I sorty płacą w Paryżu i we Francyi 10—12 franków za 100 sztuk, a za III sortę 5—7 franków. Gdyby się u nas przyjął francuski sposób sortowania jaj, natenczas kupcy płaciliby chętnie wyższe ceny za jaja dobrze sortowane, a jaja mniejsze, nie nadające się do eksportu, pozostałyby w tańszej cenie dla konsumcyi krajowej.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 czerwca. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Północnej przyjęło wnioski Rady nadzorczej co do czystego zysku w wysokości 7,933.945 złr. i rozdziału superdywidendy w wysokości 100 złr. od akcyi; skutkiem tego kupon lipcowy przyniesie 126·25 złr.

Nowa ugoda, przyjęta już w Radzie państwa, będzie przedłożoną do przyjęcia dopiero później nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów. Wniosek akcyonaryusza Beera, postawiony w interesie drobnych akcyonaryuszów, żąda wyboru komitetu z pomiędzy tychże akcyonaryuszów w tym celu, aby w porozumieniu z administracyą kolei wpływał na układy z rządem. Na ten wniosek odpowiedział akcyonaryusz Stoeger i prezes Rady zawiadowczej, że teraz nie jest bynajmniej stósownie uchwalać nowe postanowienia a przez to opóźniać ostateczne załatwienie układów.

Wiedeń, 25 czerwca. Z powodu pojawiającej się znowu pogłoski, jakoby arcyksiążę następca tronu wraz z małżonką mieli zamiar udać się w podróż na Kaukaz, a po drodze odwiedzić Petersburg i Moskwę, oświadcza *Fremdenblatt*, że takiego zamiaru nigdy nie było i że doniesienie jest zupełnie bez podstawy.

Wiedeń, 25 czerwca. Król i królowa rumuńscy przybyli tu dziś zrana.

Londyn, 25 czerwca. W Izbie gmin odczytał Gladstone korespondencyę, jaka się odbywała między nim a Salisburym. Z korespondencyi tej wynika, że Gladstone dał Salisburemu zapewnienie ogólnikowe, lecz że odmówił mu do ostatniej chwili wszelkich specyalnych i dokładnie określonych przyrzeczeń.

Rozpisano nowe wybory dla poselstw, opróżnionych z powodu utworzenia się nowego gabinetu.

Londyn, 25 czerwca. Bourke zamianowany sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a Ritchie sekretarzem administracyi. Kimberley otrzymał order podwiązki.

Londyn, 25 czerwca. Według *Timesa* Nathaniel Rothschild i Edward Baring, naczelnik domu Baring Brothers i Samuel Morley mają zostać parami.

Windsor, 25 czerwca. Wczoraj po południu na posiedzeniu Rady tajnej pod przewodnictwem królowej zwrócili dawni ministrowie pieczęcie swoich ministerstw, a królowa wręczyła je nowym ministrom.

Paryż, 25 czerwca. Minister z czasów cesarstwa Vuitry umarł.

Madryt, 25 czerwca. Ministrowie Canovas i Romero odjechali do Murcyi, gdzie przedwczoraj zmarło na cholerę 93 osób.

Madryt, 25 czerwca. Przedwczoraj było tu sześć nowych wypadków cholery. Na prowincyi zachorowało 815 osób, a zmarło 315.

Rzym, 25 czerwca. W Izbie poselskiej oznajmił Depretis, że król polecił mu wczoraj utworzyć nowy gabinet i że on podjął się tego zadania.

Izba przyjęła budżet przychodów; opozycya była obecną na posiedzeniu i głosowała.

Simla, 25 czerwca. Rząd indyjski zaproponował utworzenie w Kaszgarze regularnych agentur konsularnych — i Chiny zgodziły się na tę propozycyą.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 25 czerwca 1885.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	—·—	82·60
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	99·20
„ srebrna	—·—	83·20
„ złota	—·—	108·40
4% Renta złota węgierska	99·37	99·45
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	858·—
Akcye kredytowe austryackie	288·30	288·10
„ „ węgierskie	287·75	287·—
Londyn	—·—	124·25
Napoleondor	—·—	9·85
Lombardy	—·—	137·50
Akcye Karola Ludwika	—·—	251·75
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	—·—
Anglo-bank	98·—	97·50
Union	—·—	78·50
Bankverein	101·50	101·50
Staatsbahn	298·50	298·—
Elbethalb.	—·—	163·25
Tramway	199·30	194·25
Länderbank	95·50	95·90
Alpine	87·75	36·75
Marka	—·—	61·—
Rubel	125·—	—·—
Dukat	—·—	5·87
Berlin d. 25 czerwca 1885.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	472·50	—·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o god. 10 zrana; w niedzielę i święta po sumie o god. w pół do 12.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do ks. przeora.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie do 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich Szanownych Prenumeratorów: **Ogłoszenie księgarni Polskiej A. D Bartoszewicza we Lwowie**

Kraków, dnia 25/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	124 75	125 75
Marki niemieckie . . . „ 100 mar.	60 70	61 10
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 84	5 94
20-to frankówka złota	9 83	9 90
6% Pożyczka kraj. galic. . . za złr. 100	101 75	102 50
4½% Pożyczka kraj. galic. . „ „ 100	90 50	91 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	101 50	102 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 50	92 50
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	96 50	97 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 —	91 —
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	88 —	89 —
5% „ „ „ „ „	99 25	100 25
6% „ „ Banku hip.	101 40	102 25
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	98 75	99 50
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	96 50	97 25
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	98 —	99 —
4% „ likwid. „ . „ „ 100	89 —	90 —
Lwów, dnia 24/6. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 65	100 40
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	91 25	92 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 75	97 50
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	101 75	102 50
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 65	91 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 50

Warszawa, dnia 24/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	90 —
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	89 90
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	94 20
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	93 20
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	92 75
Wiedeń, dnia 24/6. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 50	82 65
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 10	83 30
4% „ „ złota . . „ „ 100	108 50	108 70
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	99 15	99 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128 —	128 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 25	139 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 —	141 60
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 50	168 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 50	167 25
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	99 30	99 45
5% „ papierowa . . . „ „ 100	92 90	93 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 75	109 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 20	117 70
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	116 75	117 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	119 75	120 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	101 75	102 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	101 50	102 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	102 50	103 25
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 25	116 75
5% „ „ z 1878 „ „ 1	104 50	105 —
3% „ Serbskie po 100 fran. „ „ 1	33 50	33 70
0% „ Tureckie „ 400 „ prem. „ 1	21 —	21 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	92 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 40	101 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 —	99 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	96 50	97 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 75	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 75	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	123 50	124 25
3% Boden-Cred. allg. ost. z pr. „ „ 100	97 —	97 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	91 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 75	100 —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	103 25	103 50
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	102 —
4% „ „ „ „ „ 100	99 20	99 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	100 50	101 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	100 —	100 40
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 —	106 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 60	101 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 70	100 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 75	83 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 30	91 70
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	118 70	119 20
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 30	99 60
3% Lomb. (Sudb.) „ 500 fr. za sztukę 1	151 —	151 20
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty . na 300 „ „ „ 100	99 20	99 60
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	74 50	75 —
LOSY.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	175 75	176 25
Klary . . . . . „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	114 50
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	42 50	43 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	14 80
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 20	9 40
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	17 75	18 50
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	131 —	132 —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	68 —	68 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 zł.	98 —	98 50
7·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	101 —	101 50
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	288 25	288 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. . „ 200 „	287 75	288 25
14·50	Laenderbank (50% wpł.) . „ 200 „	95 75	96 —
42·30	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	858 —	859 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	78 50	79 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	283 —	287 —
15·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9·79	Alföld-Fiuma . . . . na 200 zł.	185 50	186 —
173·25	Ferdynanda Północn. . . „ 1050 „	2435 —	2460 —
10·50	Franciszka Józefa . . . „ 200 „	210 75	211 —
14·75	Karola Ludwika . . . . „ 210 „	253 —	253 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	230 25	230 75
11·50	Elżbiety . . . . . . „ 200 „	238 —	238 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . . „ 200 „	148 —	148 50
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	184 —	184 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . . „ 200 „	184 50	185 —
32 fr.	Staatseisenbahn państwowa „ 200 „	298 —	298 50
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . . „ 200 „	137 75	138 —
21·—	Żegluga na Dunaju . . . „ 500 „	446 —	448 —
	WALUTY.		
	Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 87	5 89
	20-to Frankówki . . . . „ „	9 85	9 86
	20-to Markówki . . . . „ „	12 19	12 21
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 15	10 17
	Funty szterlingi . . . . „ „	12 38	12 42
	Banknoty włoskie . . . . „ „	49 05	49 15
	Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	125 —	125 25

809 1

Za duszę ś. p.

Franciszka Ksawerego Buzawa SCHOENA

emer. prezydenta Sądu obwodowego odprawi się

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

w kościele OO. Kapucynów dnia 27 czerwca r. b. o godzinie 8 zrana jako w pierwszą rocznicę śmierci.

Dr. F. Schmidt

ordynuje w gmachu klasztornym **Braci Miłosierdzia** na Kazimierzu, 815 1

od godz. 2 do 3 popołudniu

Goniec Niedzielny i Świąteczny.

Czasopismo **illustrowane** od lat 8 wychodzące **w niedziele i święta we Lwowie.** Treść obfita, urozmaicona, wesoła i pożyteczna ze **wszystkich gałęzi życia umysłowego**. Illustracye: **portrety i szkice humorystyczne,** oraz **obyczajowe.** W lipcu rozpocznie się duża powieść: **Tajemnice grobowca.** Numera z początkiem powieści **bezpłatnie. Premia i bezpłatne nadzwyczajne dodatki.** Prenumerata wynosi z przesyłką tylko **4 złr. półrocznie, 2 złr. kwartalnie, 70 ct. miesięcznie.** Prenumerować można w każdej chwili. Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazami pocztowemi do **Administracyi „Gońca Niedzielnego i Świątecznego“ we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 10.** 819 1 2

Kamienica 2-piętrowa

z ogrodem

przy ulicy Karmelickiej

jest do sprzedania lub do **zamiany na majątek ziemski niedaleko Krakowa położony.**

Wiadomość u Dra **Józefa Mochnackiego,** adwokata, w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6. 802 1 4

Rodzina obywatelska z Królestwa Polskiego, zamieszkała w Krakowie dla nauki własnych dzieci, przyjęłaby od wakacyj **dwóch uczniów,** uczęszczających do gimnazyum, zapewniając im rodzicielską opiekę, pomoc w naukach od miejscowego nauczyciela i rozmowę z Paryżanką. — Bliższych szczegółów udziela Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek. Kraków, ul. Szewska 8, I piętro. 822 1 4

Poszukuję wspólników z kapitałem dla eksploatacyi lasów w Rossyi. 821 1 5

Adres: **S. Majerski** w Kijowie.

Uczeń z ukończoną IV klasą gimnazyalną poszukuje miejsca praktykanta w aptece. Łaskawe zgłoszenia pp. **Aptekarzy** uprasza się adresować: **A. A.** poste restante Bochnia. 820 1 3

Przyjmuje się roboty kobiece do wykonania po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie: ubrania dziecinne, bieliznę, hafty białe i kolorowe, oraz rysowanie i wybijanie deseni do haftów i t. p.

Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń i czasopism **E. Silbersteina,** ulica Sławkowska, Hotel Saski. 818 1 3

Chłopiec

zamiejscowy w wieku około lat 14, mogący się wykazać dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może miejsce jako

praktykant

zaraz lub od 1 lipca w handlu Win **A. Ciechanowskiego** w Krakowie. 816 1 3

Sérownia w Cichawie

poczta **Niepołomice**

sprzedaje

sér limburski i szwajcarski

w paczkach pięciokilowych po cenie **umiarkowanej.**

Ponieważ w wielu handlach sprzedają inne sery za cichawskie, przeto zwraca się uwagę, że każda cegiełka zaopatrzoną jest w znak ochronny, przedstawiający krowę i napis: „Cichawa p. Niepołomice.“ 814 1 10

Woda mineralna CZIGELKA

z świeżego czerpania nadchodzi co tydzień dwa razy do głównego składu rozsyłkowego

Alojzego Muszyńskiego w Grybowie.

Opis i wskazania bezpłatnie. 595 12 24

Ceny zniżone.

Reprezentacya Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego

(Bürgerliches Brauhaus)

Józef Rapoport

w Krakowie. Rynek 43,

zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje

Piwo Pilzneńskie z Browaru Mieszczańskiego w butelkach

1/4 litra po 8 centów
1/2 „ „ 16 „
1/1 „ „ 32 „ 639 15

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.

Zamówienia z prowincyi wykonywuje się najstaranniej za pobraniem należytości. Kaucya za flaszki po 5, 5 i 8 centów, która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek.

Ceny zniżone. Ceny zniżone. Ceny zniżone.

Skład główny

wszelkich materyałów budowlanych Romana Silberbacha w Krakowie

poleca po cenach najtańszych:

Portland-Cement, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, rzeźbiarski i do uprawy roli, blachę cynkową, tekturę czyli **papę ogniotrwałą** i wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły. 6 1 14 30

Mariacelskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, nocnem gromadzeniu się śliny w ustach, żółtaczce, wstręcie i odrazie, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Składy: Kraków, apteki: W. Redyk, F. Grabowski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolasa, Fuchs. BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski. BRODY apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan, Witosławski, Reder i A. Lateiner. BRZEŻANY apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. BRZESKO apt. W. Jauoszek. BRZOZÓW apt. Halama. BORYNIA apt. Dożyński. BUDZANÓW apt. D. Jasieński. BRZESZCZE apt. Olebowski. BOHORODCZANY apt. A. Mozdlowski. BUKOWSKO apt. A. Sarkowski. BUSK apt. Zahradnik. CHODORÓW apt. H. Drakiewicz. CHRZANÓW apt. B. Sporysz. DOLINA apt. H. Weiz. DROHOBYCZ apt. H. Blumfeld. DOBCZYCE apt. J. Biliński. DĄBROWA G. Mischler i Rud. Foltyn. DYNÓW apt. Frischmann. DOBROMIL apt. A. Gratowski. FRYSZTAK apt. J. Zaniewski. GŁOGÓW apt. Iz. Stroka. GRYBÓW apt. Kulczycki. GLINIANY apt. Helm. HORODENKA apt. Azentowicz. HUSIATYN apt. Czerski. JAROSŁAW apt. W. Ohm i Wisłocki. JASŁO apt. R. Palch. JEZIERNA apt. J. Czemeryński. JORDANÓW apt. Edw. Buchner. JEZUPOL Aleks. Mozołowski. KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel. KRYSTYNOPOL apt. Trzemeszewski. KAMIONKA apt. Piepes. KAŃCZUGA apt. Heger. KRAKOWIEC apt. W. Komorowski. KUTTY apt. A. Zagajewski. KOMARNO apt. Rechtenberg. KRYNICA apt. H. Stribitt. KULIKÓW apt. Dadiec i Misiołek. KĘTY apt. Sokalski. KOLBUSZOWA apt. Puczek. LIPNIK apt. A. Fuchs. LISKO apt. F. Mościewski. LWÓW apteki: Boiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, F. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński. ŁAŃCUT apt. Santz. LEŻAJSK E. Denker. MIELEC apt. Pawlikowski. MIKOŁAJÓW apt. M. Quirini. MOŚCISKA apt. Schnlboth. MONASTERZYSKA P. Gabryś. MOSTY WIELKIE apt. J. Zołyński. NIEPOŁOMICE apt. E. Tichy. NOWY SĄCZ apt. E. Jakubowski, W. Filipek. NOWY TARG apt. Karol Laurowicz. PODKAMIEŃ apt. St. Konecewicz. PRZEMYŚL apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. PODGÓRZE apt. Skakalski. PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek. PILZNO apt. Czajka. PRZEWORSK apt. Świtalski. RADYMNO apt. Świechowski. ROZDÓŁ apt. E. Kornberger. RZESZÓW apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. ROZWADÓW apt. W. Dąbrowski. SĄDOWA WISZNIA apt. Włodzimirski. ŚNIATYN apt. T. Niemczewski. SKOLE apt. Leśchowski. SAMBOR apt. J. Aleksiewicz. SĘDZISZÓW apt. Mizerski. SOKAL apt. E. Wysoczański. SOKOŁÓW apt. A. Danczak. STANISŁAWÓW apt. J. Macuca, A. Amirowicz i J. Beilt. STRYJ apt. Leon Gartner. SUCHA apt. Czerteki. SZCZERZEC apt. Jan Pelka. SZCZUCIN apt. Masiowski. SKAŁA nad Zbruczem apt. Rogalski. SIENIAWA apt. Mańkowski. SUCZAWA apt. Habermann. STOROŻYNIEC apt. Füllenbaum. TARNÓW apt. L. Cuodacki, apt. Reid, Węgrzynowski. TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Sommer. TŁUMACZ apt. W. Szankowski. TYCZYN apt. Rożejowski. UHNÓW apt. M. Romain. ULANÓW apt. J. Wroński. WARĘŻ B. Krzywobłocki. WOJNICZ W. Nodzyński. WINNIKI apt. T. von Brzeski. WILLAMOWICE apt. Schneider. WIŻNITZ apt. D. Chalbazani i apt. J. Lowisch. ZAŁOŚCE apt. Br. Małkowski. ZBARAŻ apt. E. Kruh. ZAKLICZYN apt. Kamiennobrodzki. ZŁOCZÓW apt. Fr. Petteseh. ZBORÓW apt. Rappaport. ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski. ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz. ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan. TURKA apt. Zygmunt Kosicki.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“

427 11 52 **Karola Bradego w Kromieryżu.**

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**

LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.

Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis. Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.

Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.

Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 23 ?



ZYGMUNT WASILKOWSKI

Agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego

wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami **limmerowskim i włoskim,** tak w Krakowie, Lwowie, jak i na prowincyi. — Adres: Kraków, ul. Dietla l. 17.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Mirakulo-wstrzykiwania

i **pigułki** leczą bez niebezpieczeństwa i bez bólu wszelkie wypływy z cewki moczowej, rzerzączkę, białe upławy, **w kilku dniach** także i w zastarzałych przypadkach, gdzie już żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez złych następstw. Cena 1 złr. 60 centów, przez pocztę o 25 ct. więcej.

Osłabienie,

zmazania nocne, impotencye, osłabienie męskie (skutki samogwałtu), leczą tak u młodych jak i u starych ludzi, trwale i pod gwarancyą słynne na cały świat **Mirakulo-preparaty starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.** Cena 3 złr. 10 ct., przez pocztę o 25 ct. więcej.

Sprowadzić można jedynie **z apteki św. Jerzego, Maksymiliana Schneida,** Wien, 5. Bezirk, Wimmergasse 32, dokąd należy się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami. W Krakowie na składzie w Aptece **E. Stockmara.** 55 8 8

J. Nawrocki w Krakowie, Hotel Drezdeński,

Dom bankowo-komisowy i Biuro spedycyjne

utrzymuje

Kantor wymiany

wszelkich monet i papierów wartościowych.

Zajmuje się:

zabieraniem wszelkich towarów, mebli i ciężarów ze wszystkich punktów m. Krakowa, oraz przewożeniem ich do kolei i dopełnieniem ekspedycyi do miejsca naznaczenia;

odbiorem towarów z magazynów kolejowych oraz dalszą ich wysyłką;

assekuracyą towarów;

opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

przeprowadzką odpowiedniemi wozami i wprawnymi ludźmi;

odbiorem towarów z urzędu cłowego, oraz załatwianiem formalności celnych. 751 7 10

Osoby mające się **w pierwszych dniach lipca przeprowadzać,** raczą jak najrychlej o tem donieść, gdyż żądania według porządku zgłoszeń załatwiane będą.

Tylko co wyszło z druku:

Cześć śś. Cyrylla i Metodego w Polsce

od końca XIII wieku

skreślił

ks. Ignacy Polkowski.

Dzieło to nabyć można we wszystkich księgarniach krakowskich, a także u Autora. 801 3 3

Cena księgarska 1 złr. w. a.

---

112 40 **WIELKI ZAPAS sztuczek sukna,**

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Dzierżawa.

Kompleks komassowany ornych gruntów około 200 morgów, korzystnie sytuowany, przy samej kolei i szosie w Galicyi zachodniej, między Tarnowem a Rzeszowem, stanowiący dawniej osobny folwark, **do wydzierżawienia każdego czasu** — Kapitał potrzebny 3000 do 5000 złr. a. w. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata krajowego **Dra Serafińskiego** w Bochni. 797 3 3

Fabryka mebli giętych

przy ulicy Ś. Sebastyana Nr. 132 poleca swój wielki zapas **krzeseł, kanap, foteli,** także założył osobną **wypożyczalnię krzeseł po cenach umiarkowanych.** 781 2 3

Przy ulicy Dietlowskiej!



Na wszechstronne życzenia dawać będzie jeszcze kilka dni przedstawienia sławna w świecie poskromicielka zwierząt

Miss Cora

ze swemi **6 tresowanemi lwami.**

Codziennie od godz. 4—6 popołudniu przedstawienie dla uczniów i uczennic szkół w towarzystwie nauczycieli po znacznie zniżonych cenach. 796 4 6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne **meble i fortepian.** — Wiadomość u Portyera w Pałacu Spiskim w Rynku. 787 3 3

Nauczycielka wydziałowa

wszechstronnie i gruntownie wykształcona, znająca doskonale język francuski i niemiecki, pragnie przebyć czas wakacyj w domu obywatelskim **na wsi** w charakterze towarzyszki lub nauczycielki dorastających panienek. — Adres: **Marya Parvi,** ul. Lubicz Nr. 3. II p. 753 3 3

Dawid Buchner

w Krakowie, Stradom Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumburskich — i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych *częściowo i hurtownie.*

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zostaje z szacunkiem

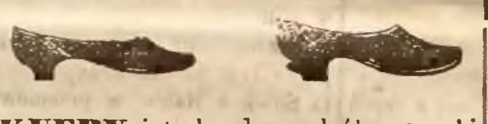
597 17 25 *Dawid Buchner.*

MLEKO

kwaśne wyborne, wystane na lodzie, słodkie prosto od krowy, świeże masło, chleb razowy i biały domowego pieczywa, poleca Szanownej Publiczności

Teresa Freege

we własnym ogrodzie przy ul. Lubicz 30. 712 7 17



KUFRY i torby do podróży, **czapki** płócienne, **rzemienie** do plaidów, **płaszcze gumowe** męskie i damskie od złr. 9;
kalosze rosyjskie letnie, **parasole;**
kaftaniki siatkowe od 80 ct. i damskie **Jersey** 768 3 6

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN

J. ZAPLATALSKIEGO

Rynek A-B 37.

Krawaty męskie (plastrony) za 1/2 tuzina ct. 75, 90, 125, 150.

Tutki rosyjskie „Houblon“ w pudełkach 1000 szt. złr. 1.40, 100 szt. 15 ct

!Mydła Pulsa warszawskie!

Uczniów

uczęszczających do Gymnazyów i Szkoły Realnej przyjmuje się jak dawniej, zapewniając im: rodzicielską opiekę, stałego w miejscu korepetytora i konwersacyę francuską i niemiecką pod dogodnemi warunkami. — **Prószyński,** Kraków, ulica Starowiślna Nr. 16, piętro I, do godziny 5 popołudniu prócz świąt. 799 2 3

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa,** z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.** Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“. 79 13 6

Kancelarya Adwokata

Dra. Władysł. Wilkosza

znajduje się obecnie przy ulicy Szpitalnej w domu pod L. 6, I piętro. 789 3 6

Farby do malowania dachów

w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, dostarczają do każdej stacyi kolejowej franko, taniej jak każda konkurencya 515 15 32

Hübner i Hanke

we Lwowie, Rynek l. 38.

Inteligentne rodziny izraelickie zamieszkałe w Krakowie i Wiedniu, życzą sobie przyjąć na wikt i stancyę uczniów lub uczennice, uczęszczających do zakładów publicznych, otaczając ich opieką rodzicielską. Nauka pozaszkolna pod kierunkiem nauczyciela domowego. Konwersacya: francuska, niemiecka, polska. Fortepian w domu. — Warunków udzieli Biuro ogłoszeń i czasopism **E. Silbersteina,** Hotel Saski w Krakowie. 743 4 12

Dla kuracyi prawdziwy francuski

KONIAK

Malaga, Madeira, Bordeaux

białe i czerwone,

wyłączny skład dla całej Galicyi z znanej firmy **Durtreix & Comp. Bordeaux,** sprzedaję w moim handlu według oryg. cennika. Również polecam moje wyborowe wina węgierskie, tokajskie i austryackie, jakoteż oryg. wina reńskie i szampańskie.

Rum de Jamaica.

A. Herz, Skład Win,

ul. Poselska, Nr. 18 w Krakowie. 709 9 12

Do sprzedania lub wydzierżawienia

DOM MUROWANY

parterowy, zupełnie nowy, w guście szwajcarskim, kryty cynkiem, mający 10 ubikacyi i piwnicę, położony na wzgórku na prawym brzegu Wisły, skąd uroczy widok z jednej strony na Wawel, z drugiej na mosty, w pobliżu plantacye podgórskie. Wiadomość w Podgórzu. 791 2 3

Anna Sworzeniowska

akuszerka

mieszka obecnie na Kleparzu przy ulicy Długiej Nr. 7.

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt. J. Liebig

LIEBIG Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn

CARL BERCK

k. k. österr. Hoflieferanten

WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Dostać można w **Krakowie** w handlach pp. JULIUSZA GROSSEGO, J. WENTZLA, H. FRITSCHA, ST. FEINTUCHA i w aptece A. SIEDLECKIEGO, — w **Tarnowie** u W. MÜLDNERA i SPÓŁKI. 212 6 12

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.